

Rozważania: czwartek 8 tygodnia okresu zwykłego

Rozważania na czwartek ósmego tygodnia czasu zwykłego. Proponowane tematy to: niewidomy przy drodze; uzdrowienie serca; zachowanie będące owocem wiary.

26-05-2023

- Niewidomy przy drodze;
- Uzdrowienie serca;
- Zachowanie będące owocem wiary.

GDY JEZUS WYCHODZIŁ Z JERYCHA, otoczony przez uczniów i tłum ludzi, „niewidomy żebrak, Bartymeusz, siedział przy drodze” (Mk 10,46). Być może przywykły do większego spokoju, Bartymeusz jest zaskoczony słysząc duży gwar. Nic nie widzi, ale możemy sobie wyobrazić, co słyszy: zgiełk zbliżającego się tłumy, kroki na piasku, skargi tych, którzy każą mu usunąć się z drogi i wiele innych szczegółów, które nauczył się dostrzegać za pomocą słuchu z powodu swojej ślepoty. Chociaż odczuwa swoje ograniczenia, pozostaje otwarty na rzeczywistość: jego serce jest wrażliwe i nie przestaje szukać. Dowiedziawszy się, że przyczyną wzburzenia jest Jezus z Nazaretu, nie waha się wołać: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną” (Mk 10, 47). Reaguje okrzykiem, który jest nie tylko prośbą o miłosierdzie, ale także

wyznaniem: usłyszał „Jezus z Nazaretu”, ale ogłasza Go „Synem Dawida”, przewidując wiaty ludu, gdy Pan wejdzie do Jerozolimy. Pokazuje to, że jego wewnętrzne zmysły były w jakiś sposób przygotowane na rozpoznanie Mistrza.

Słowa Bartymeusza nie zostały jednak dobrze przyjęte przez obecnych: „Wielu nastawało na niego, żeby umilkł” (Mk 10,48). Nie wiemy, dlaczego ludzie nie chcieli, by Bartymeusz zabrał głos. Być może sądzili, że niewidomy chciał tylko jałmużny, a może myśleli, że Mistrz nie ma czasu na kogoś takiego jak on. Pomimo tego wszystkiego, co mu zarzucali, Bartymeusz nie dał się porwać panującej atmosferze. Wiedział, że przed nim przechodzi oczekiwany Mesjasz i nie mógł pozwolić, by ta okazja mu umknęła. „A czy ty nie odczuwasz potrzeby wołania, właśnie ty, który również

zatrzymałeś się na skraju drogi, tej drogi życia, które jest tak krótkie; ty, któremu brakuje światła, ty, który potrzebujesz więcej łask, by zdecydować się na dążenie do świętości? Czy nie odczuwasz pilnej potrzeby wołania: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną? Jaki to wspaniały akt strzelisty do częstego odmawiania!”^[1]

REAKCJA Jezusa musiała zaskoczyć jego towarzyszy: zatrzymał się i posłał po niego. Właśnie usłyszał pełne wiary błaganie i chce porozmawiać z człowiekiem, być blisko niego, wysłuchać go, dowiedzieć się, czego chce. Wszystkie jego zmysły są skierowane na Bartymeusza. Kiedy ludzie wokół niego próbowali uciszyć niewidomego, Pan zareagował, wołając do niego: nie przeszkadza

Mu, że prosimy Go o pomoc,
ponieważ przyszedł właśnie po to,
aby nas zbawić, aby uzdrowić nasze
zmysły swoimi własnymi.

W międzyczasie Bartymeusz, który
nie przestawał wołać, usłyszał słowa,
które rozpały jego nadzieję: „Bądź
dobrej myśli, wstań, woła cię” (Mk
10,49). Jego upór przyniósł już
pierwszy owoc i nie było to
uzdrowienie jego ślepoty. „Wówczas
serce przebiega dreszcz, ponieważ
zdajemy sobie sprawę, że spoczęło na
nas Światło, to łagodne Światło, które
nas zachęca, byśmy nie pozostawiali
zamknięci w naszych ciemnych
ślepotach. Bliska obecność Jezusa
pozwala odczuć, że gdy jesteśmy
dalecy od Niego, brakuje nam czegoś
ważnego. Sprawia, że odczuwamy
potrzebę zbawienia, a to jest
początkiem uzdrowienia serca”^[2].

Gdy tylko usłyszał, że Mistrz go woła,
Bartymeusz ruszył zdecydowanie:

„zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa” (Mk 10,50). Ten płaszcz był nie tylko jedyną własnością niewidomego: był jego *domem*, miejscem, w którym kładł się na noc lub schronieniem, w którym mógł ukryć się przed złą pogodą. Ale kiedy Pan go wezwał, potrafił rozpoznać, co jest naprawdę ważne.

„Nie zapominaj - mówił św.

Josemaría - by dojść do Chrystusa, potrzeba ofiary. Trzeba odrzucić wszystko, co przeszkadza”^[3]. Chociaż może się wydawać, że Bartymeusz popełnił szaleństwo, porzucając wszystko, co miał, w rzeczywistości zrobił najrozsądniejszą rzecz: zbliżył się do Tego, który mógł przywrócić mu *płaszcz* jego człowieczeństwa, który został rozdarty przez jego ślepotę. W osobie Jezusa Bartymeusz znajduje swój nowy dom, swoje nowe schronienie, które uleczy jego zranione człowieczeństwo. Poprzez łaskę sakramentów Jezus sam ponawia tę obietnicę. W tym

pośrednictwie Kościoła słyszymy ponownie te słowa: „Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię” (Mk 10, 49).

KIEDY Bartymeusz staje twarzą w twarz z Jezusem, Mistrz pyta go: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (Mk 10,51). Wiara niewidomego mogła chwiać się w różnych momentach jego życia i być może wciąż był słaby, nie wiedząc o tym dobrze. „To oczywiste, czego chcę”, mógł pomyśleć. „Jeśli ten człowiek jest Mesjaszem, powinienem wiedzieć...”. Ale Bartymeusz nie musiał szukać takich problemów i odpowiedział po prostu: „Rabbuni, żebym przejrzał” (Mk 10,51).

Jezus Chrystus wysłuchuje prośby niewidomego i nie odrzuca jej. Chciał zaopiekować się jego słabością, ale bardziej pragnął przyjąć ten akt

wiary w Jego zdolność do uzdrowienia go i rozpoznania, kim jest. „Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał”(Mk 10,52). Tymi słowami Jezus dokonuje oficjalnej oceny zachowania Bartymeusza i daje naukę tym, którzy obserwują tę scenę. Wytrwałość Bartymeusza w modlitwie - nawet w obliczu odrzucenia przez innych - a także jego gotowość do posłuszeństwa wezwaniu i rezygnacja ze wszystkiego, co posiadał, nie były wynikiem bezmyślności, osobistych ambicji czy pragnienia rozgłosu, ale jego wiary. Wiary, która stopniowo zakorzeniła się w jego sercu po usłyszeniu o Jezusie. Kto wie, czy już wcześniej nie wołał w swoim wnętrzu o uzdrowienie. W każdym razie wiara, która skłoniła go do nieustępliwego błagania i pokonywania trudności, wzmocniona działaniem Chrystusa, doprowadziła go również do zostania

uczniem: „I szedł za Nim drogą” (Mk 10,52), tymi słowami kończy się opowieść.

Ewangelia nie wspomina o nim ponownie. Możemy przypuszczać, że nie stał już na poboczu drogi, żebrząc o jałmużnę, ale poszedł między ludzi, aby opowiedzieć im, co spotkanie z Jezusem oznaczało w jego życiu. Jeśli wcześniej nie mógł milczeć, gdy dowiedział się, że Mesjasz jest blisko, to zapewne był gotowy na wszystko po tym, jak został wezwany i uzdrowiony przez Mistrza.

Najświętsza Maryja Panna pomoże nam zbliżyć się do Jej Syna z wiarą Bartymeusza, abyśmy mogli prosić Go o światło i siłę do podążania za Nim tą drogą.

[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 195.

^[2] Franciszek, *Homilia*, 4-III-2016.

^[3] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 196.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozwazania-czwartek-8-tygodnia-
okresu-zwyklego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-czwartek-8-tygodnia-okresu-zwyklego/) (11-08-2025)